TADEUSZ MYSŁOWSKI
ur. 1943; Piotrków

Tytuł fragmentu relacji	Kolega ze szkoły plastycznej, Bruno Nagrodzki
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Majdanek, miejsca

Kolega ze szkoły plastycznej, Bruno Nagrodzki

Gdy chodziłem do szkoły plastycznej, to miałem kolegę. Bardzo ładna to była postać, bo to był bardzo zdolny chłopak. Bruno Nagrodzki się nazywał. Kiedyś przyniósł zdjęcia z obozu koncentracyjnego i to zrobiło niesamowite wrażenie. My rywalizowaliśmy. On był dobry plastycznie i ja byłem dobry, ale niegroźnie rywalizowaliśmy. On robił swoje, ja robiłem swoje. To był bardzo inteligentny chłopak, który się interesował jazzem, który już w liceum, on w latach sześćdziesiątych używał narkotyków. On się dostał na Akademię w Warszawie i skończył Akademię. Później ja go chciałem spotkać i kiedyś, jak ja robiłem mój projekt na Majdanku, to okazało się, że on pracuje na Majdanku. Byłem trochę rozczarowany, bo ten chłopak mając tak niesamowite możliwości intelektualne, nie zrealizował w jakiś taki sposób widoczny tego swojego talentu. Pamiętam, że przyniósł te oryginalne zdjęcia z obozu koncentracyjnego i okazało się, że jego ojciec siedział na Majdanku. Nasze okna na Kunickiego wychodziły w stronę Abramowic. Ja pamiętam jak mama mówiła, że jak oni się wprowadzili do tego miejsca, to w pewnym okresie były straszne dymy, że palili ludzi na Majdanku. To był taki biały nalot. To w lecie było i w lecie padał taki szary śnieg. To był właśnie śnieg tych prochów, tych ludzi. On opadał na parapety. Matka mówiła, że na początku oni nie widzieli, co to jest, ten szary śnieg. Później zorientowali się. Właśnie ludzie zaczęli mówić, że palą na Majdanku ludzi. To było takie bardzo jakieś nierealne, że można palić ludzi.

Data i miejsce nagrania	2005-11-28, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"